DOI: 10.34616/fs.19.2.45.63

CC BY NC ND

Fabrica Societatis
No. 2/2019, 45-63

Miłosz Ukleja
Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0002-0813-3049

Niewidzialne matki – adaptacyjne strategie zabezpieczania przed stygmatyzacją członków rodzin tworzonych przez lesbijki

Abstrakt

Głównym celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie czytelnikom części prowadzonych przeze mnie badań nad codziennością rodzin jednopłciowych, dotyczących wykorzystywania strategii zabezpieczania rodziny przed zjawiskiem stygmatyzacji. W artykule omawiam podstawowe przemiany związane z pojawieniem się zjawiska jednopłciowego rodzicielstwa, odwołując się do badań zachodnich i polskich. Skupiam się na zjawisku tworzenia przez tego typu rodziny codziennych strategii zabezpieczających przed konsekwencjami dominujących norm społecznych, które wykluczają zjawisko jednopłciowego rodzicielstwa. Pojęciami, które mają szczególne znaczenie w prezentowanym materiale, są stygmatyzacja oraz piętno. Piętno, na jakie narażeni są jednopłciowi rodzice, wpływa na wykorzystywanie przez nich metod pomagających radzić sobie w codziennym życiu. Prezentowane poniżej badania zostały przeze mnie przeprowadzone z czterema rodzinami lesbijek w latach 2017–2018 i stanowiły element badania pilotażowego do przygotowywanej przeze mnie rozprawy doktorskiej.

Słowa kluczowe

rodzina jednopłciowa, rodzina lesbijska, piętno, stygmatyzacja, strategie adaptacyjne, codzienność

The Invisible Mothers: Lesbians' Adaptive Strategies to Protect Their Family Members from Stigmatisation

Abstract

The main objective of this article is to present part of my research on the everyday life of same-sex families with regard to the use of strategies to protect the family members from the phenomenon of stigmatisation. In the article, I discuss the fundamental changes associated with the emergence of same-sex parenthood, referring to both Western and Polish research. I focus on the question of how the families create everyday protection strategies against the consequences of the prevailing social norms. The notions that are of utmost significance for the presented material include stigmatisation and stigma. The stigma experienced by same-sex parents affects their use of methods of coping in everyday life. The research presented in the article was carried out by myself with four lesbian families in the years 2017-2018. The research was part of a pilot study for the doctoral dissertation that I am working on.

Keywords

same-sex family, lesbian family, stigma, stigmatisation, adaptive strategies, everyday life

Rodziny matek-lesbijek

Homoseksualizm, utożsamiany niegdyś raczej z przelotną relacją seksualną i promiskuityzmem, zyskał w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat inny wymiar (Majka-Rostek, 2014). Wiele osób żyjących w związkach jednopłciowych zaczęło myśleć o założeniu pełnej rodziny i posiadaniu potomstwa. Skala zjawiska na Zachodzie stała się na tyle duża, że badacze zaczęli mówić o *gay baby boom* (por. Weeks, Heaphy, Donovan, 2001; Paterson, 1994; Suter, 2012). Zmiany, które umożliwiły jednopłciowym rodzicom posiadanie dzieci, związane były m.in. z rozwojem alternatywnych metod zapłodnienia (w szczególności zapłodnienia in vitro), przemianami w obrębie ruchu LGBT, rewolucją kontrkulturową lat sześćdziesiątych XX wieku oraz epidemią HIV/AIDS (Weston, 1997). Istotny wpływ na przemiany miało również wykreślenie homoseksualizmu z listy zaburzeń psychicznych Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego[1] (Clarke, 2008). Badania nad rodzinami tej samej płci, prowadzone na Zachodzie od końca lat siedemdziesiątych XX wieku, pokazują, że homoseksualne, dzietne rodziny mogą być oparte na zróżnicowanych układach pokrewieństwa i niebiologicznych relacjach z bliskimi osobami (Weston, 1997). W przypadku społeczeństw zachodnich, rewolucja w zakresie równouprawnienia i akceptacji jednopłciowych związków, małżeństw i rodzin dokonała się w niezwykle szybkim tempie. Jeszcze w latach sześćdziesiątych XX wieku w Wielkiej Brytanii obowiązywało *sodomy law*, które zakazywało kontaktów jednopłciowych. W roku 1996 na terenie Wielkiej Brytanii zalegalizowano konkubinaty par zarówno różnej, jak i tej samej płci, a od roku 2005 zalegalizowano jednopłciowe związki partnerskie wraz z zapewnieniem możliwości założenia rodziny poprzez adopcję dzieci (Croce, 2015). W Polsce kwestia związków jednopłciowych nie jest prawnie uregulowana, członkowie rodzin nie posiadają jakichkolwiek form zabezpieczenia ani wsparcia, które pozwalałyby zgodnie z prawem wychowywać potomstwo przez rodziców tej samej płci. Dotychczasowe próby wprowadzenia ustawy partnerskiej instytucjonalizującej związki osób tej samej płci kończyły się każdorazowo niepowodzeniem. Coraz więcej badań pokazuje, że zjawisko jednopłciowego rodzicielstwa jest również w polskim społeczeństwie aktualnym tematem dla wielu partnerów. Jednym z takich przykładów jest bogata lista publikacji opracowanych przez grupę kierowaną przez Joannę Mizielińską. W okresie 2013–2018 zespół Mizielińskiej opublikował książki, raporty oraz artykuły oparte na różnorodnym materiale badawczym, w zakresie którego zrealizowano badania jakościowe, ilościowe i etnograficzne. Autorki swoimi pracami udowadniają, że badani członkowie rodzin homoseksualnych starają się żyć jak członkowie rodzin

[1] W 1974 roku homoseksualizm wykreślony został z listy DSM-II (ang. *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorder*).

heteronormatywnych (por. Mizielińska, Abramowicz, Stasińska, 2014; Mizielińska, Stasińska, 2014; Mizielińska, Struzik, Król, 2017; Stasińska, 2017). Jak pisze Mizielińska: „Podkreślając własne podobieństwo do innych rodzin, badani przede wszystkim akcentują normalne traktowanie przez innych i codzienność/zwyczajność własnych rodzinnych praktyk" (Mizielińska, 2017, s. 387). O nierozwiązanym problemie jednopłciowego rodzicielstwa świadczy też wydany przez Kampanię Przeciw Homofobii w roku 2017 przewodnik autorstwa Pawła Knuta, Agaty Kwaśniewskiej, Jakuba Lendziona i Krzysztofa Michalskiego, zatytułowany: *Rodzicielstwo osób LGBT – przewodnik dla rodziców i prawników* (Knut, Kwaśniewska, Lendzion, Michalski, 2017). Materiał stanowi praktyczny przewodnik pozwalający rozwiązywać trudności związane z nierozpoznanym statusem prawnym drugiego rodzica.

Poziom akceptacji homoseksualnych partnerów-rodziców wspólnie wychowujących dzieci nie jest w polskim społeczeństwie wysoki, niemniej jednak zauważalne są zmiany polegające na coraz częstszym uznawaniu związków i rodzin tej samej płci. Z badań CBOS przeprowadzonych w 2013 roku wynika, że potoczna definicja rodziny stała się szersza i w jej zakres Polacy kwalifikują coraz więcej typów relacji. Społeczeństwo częściej uznaje nietradycyjne formy rodziny. Akceptacja niesformalizowanych związków, tj. konkubinatów, wzrosła z 71% w 2008 roku do 78% w 2013 roku, natomiast rodzin nieposiadających potomstwa wzrosła z 26% w 2008 roku do 33% w 2013 roku. W przypadku rodzin tworzonych przez homoseksualnych partnerów bez potomstwa, w tych samych badaniach zanotowano wzrost akceptacji z 9% w 2008 roku do 23% w 2013 roku oraz z 6% w 2008 roku do 14% w 2013 roku dla rodziców tej samej płci, wychowujących wspólnie dzieci (CBOS, 2008, 2013). W badaniach CBOS, przeprowadzonych w roku 2011, co czwarty badany popierał uznanie związków partnerskich. Natomiast w badaniach przeprowadzonych w roku 2017 liczba ta wzrosła do 36% respondentów (CBOS, 2017). Kwestia adopcji dzieci przez pary homoseksualne także zmieniła się pod względem akceptacji społecznej: w badaniach z 2017 roku 11% respondentów było za taką możliwością, co w porównaniu do wcześniejszych badań zrealizowanych przez CBOS dowodzi o dokonywaniu się powolnej ewolucji w postawach Polaków (CBOS, 2017). Joanna Śmiecińska i Jowita Wycisk piszą, że

> homoseksualne pary są świadome przynależności do wykluczanej mniejszości. Mają w pamięci swoje doświadczenia (często trudne) związane z kształtowaniem własnej tożsamości seksualnej i ujawnieniem jej bliskim. Wiedzą też, że dziecko, nad którym sprawują opiekę prędzej czy później może spotkać się z przejawami nietolerancji ze strony rówieśników (Śmiecińska, Wycisk, 2012, s. 122).

Z badań przeprowadzonych przez Kampanię Przeciw Homofobii, opublikowanych w roku 2017, wynika, że w poczuciu zagrożenia „utratą bliskich osób lub pogorszeniem

relacji" może dojść „do ukrywania swojej orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej" (Świder, Winiewski, 2017, s. 48). Jak piszą autorzy, w takich przypadkach swoją orientację przed sąsiadami i najemcami ukrywa 50% badanych, 73,3% w szkole lub na uczelni, 71% w miejscu pracy (Świder, Winiewski, 2017). Co prawda badania nie były prowadzone wśród rodziców tej samej płci, ale, jak można zakładać, status homoseksualnej rodziny jest objęty jeszcze większą tajemnicą niż przypadek nieheteronormatywnej tożsamości seksualnej. Jak pisze Nancy Mazey (2008), decyzje dotyczące rodzicielstwa wśród osób homoseksualnych są oparte na czynnikach zależnych nie tylko od indywidualnych przekonań i predyspozycji matek i ojców, ale również od zewnętrznych warunków, które wpływają na rodzicielstwo. Autorka wskazuje, że zaliczyć można do nich takie elementy, jak posiadanie sieci wsparcia, doświadczeń i możliwości zawodowych oraz obaw związanych ze społecznymi konsekwencjami wiążącymi się z tworzeniem rodziny nienormatywnej. Dorota Majka-Rostek (2014) zauważa natomiast, że prokreacyjne i adopcyjne decyzje członków rodzin mogą zostać zawieszone ze względu na społeczne uprzedzenia związane ze statusem rodzin tej samej płci oraz możliwą dyskryminacją dzieci homoseksualnych partnerów. Innym ograniczeniem, na jakie wskazuje Magdalena Wojciechowska (2015), jest brak kulturowych skryptów funkcjonowania rodziców jednopłciowych, którzy w obliczu wielu sytuacji nie mają realnych możliwości uzyskania wsparcia.

Rodzice jednopłciowi, po podjęciu decyzji o założeniu rodziny, stają przed wieloma wyborami, które przełożą się na strategie zarządzania rodziną. Proces dokonywania wyborów i tworzenia strategii przez członków takich rodzin jest analogiczny do procesu obserwowanego u rodzin heteronormatywnych. Różnica polega na tym, że homoseksualni rodzice, ze względu na niski poziom społecznej akceptacji ich relacji, muszą liczyć się z wieloma potencjalnymi zagrożeniami. Jeffrey Weeks, Brian Heaphy i Catherine Donovan (2001) piszą, że członkom rodzin jednopłciowych trudno jest uniknąć niebezpieczeństw związanych z dyskryminacją i strachem przed konsekwencjami wynikającymi ze statusu mniejszościowego. Autorzy wskazują, że w Wielkiej Brytanii rodzice tej samej płci doświadczają nieustannych obaw związanych z odrzuceniem i brakiem akceptacji. Badacze twierdzą, że stałym elementem wpisanym w codzienność członków rodziny tej samej płci jest monitorowanie zachowania w celu uniknięcia ujawnienia prawdziwej orientacji i statusu rodziny. Tym, co znacząco różni rodziców homoseksualnych od heteroseksualnych, jest konieczność korzystania przez tych pierwszych z wielu różnorodnych mechanizmów ukrywania, w których uwzględnione zostały zróżnicowane okoliczności oraz społeczne konteksty funkcjonowania rodziny. Mechanizmy te są wykorzystywane przez członków rodziny w wielu odmiennych okolicznościach i celach.

Piętno i stygmatyzacja

Piętno, zdaniem Ervinga Goffmana (2005), wymusza na noszących je osobach uciekanie się do zintegrowanych sposobów radzenia sobie z brakiem społecznej akceptacji. Dotyczy to również par jednopłciowych, które, w celu unikania stygmatyzacji, nie tylko same stosują owe strategie, lecz także angażują w to pozostałych członków rodziny i bliskich przyjaciół. Joanna Mizielińska, Justyna Struzik i Agnieszka Król (2017, s. 108) wyróżniają cztery główne czynniki, które w Polsce stawiają członków rodzin tej samej płci w sytuacji niepewności. Pierwszym z nich jest brak możliwości formalizacji związków jednopłciowych oraz brak rozpoznania rodzicielstwa społecznego, a drugim – powszechna homofobia. Kolejny czynnik to konieczność indywidualizacji metod radzenia sobie z trudnościami, jakie niesie życie w rodzinie tej samej płci. Czwartym i zarazem ostatnim pozostaje familizacja opieki w polskim społeczeństwie, rozumiana jako spoczywanie odpowiedzialności za wychowanie i rozwiązywanie problemów na jednostkach i ich rodzinach. Wychowanie wiąże się z zaangażowaniem najbliższych członków rodziny, którzy biorą czynny udział w socjalizacji potomstwa, jak również pełnią ważną funkcję w przypadku wydarzeń publicznych.

Zjawisko stygmatyzacji społecznej jest przedmiotem badań interdyscyplinarnych, lecz szczególne zainteresowanie zyskało w ramach badań prowadzonych w zakresie psychologii społecznej. Jak zauważają autorzy *Społecznej psychologii piętna* (Heatherton, Kleck, Hebl, Hull, 2007) indywidualistyczne interpretacje piętna nie są wystarczające, „ponieważ nie mogą wyjaśnić wielu zjawisk związanych z piętnem – zmian zachodzących w czasie i w obrębie różnych kultur, nasilania się i słabnięcia niektórych rodzajów piętna i międzygrupowych różnic w zakresie piętna" (Heatherton i in., 2007, s. 90). Teorią znajdującą adekwatne zastosowanie w realizowanych przeze mnie badaniach jest podejście wprowadzone do nauki przez Goffmana, a szczególnie część jego dorobku poświęcona problemowi stygmatyzacji i piętna. Definicja piętna w socjologicznej literaturze, od czasów wprowadzenia tego pojęcia przez Goffmana, zyskała nowy wymiar. Socjolog ten rzucił bowiem nowe światło na analizę piętna publikując w 1963 roku książkę zatytułowaną: *Stigma: Notes on the Management of Spoiled Indentity*, która w Polsce doczekała się tłumaczenia dopiero w 2005 roku. Zastosowanie klasyfikacji wyróżniającej trzy rodzaje piętna („brzydota cielesna", „wady charakteru", „piętna grupowe") oraz wyróżnienie cech piętnujących doprowadziło do pojawienia się nowego nurtu w badaniach społecznych opartego na analizie piętna. Charles Stangor i Christian S. Crandall, autorzy jednego z rozdziałów niezwykle popularnej w literaturze anglojęzycznej książki, *Społecznej psychologii piętna* (ang. *Social Psychology of Stigma*, została ona oryginalnie

wydana w 2000 roku), piszą, że Goffman jest jednym z trzech najważniejszych autorów piszących o tematyce stygmatyzacji (w: Heatherton, Kleck, Hebl, Hull, 2008).

Goffman wyróżnia trzy rodzaje piętna:

> Po pierwsze, brzydotę cielesną, czyli rozmaite deformacje fizyczne. Po drugie, wady charakteru przypisywane słabej woli, nieujarzmionym bądź nienaturalnym namiętnościom, niebezpiecznym lub dogmatycznym przekonaniom oraz nieuczciwości, o których to wadach wnioskuje się na podstawie takich faktów, jak na przykład zaburzenia psychiczne, pobyt w więzieniu, nałogi, alkoholizm, orientacja homoseksualna, bezrobocie, próby samobójcze albo radykalne zachowania polityczne. Trzecią odmianą piętna są grupowe piętna rasy, narodowości i wyznania, przekazywane z pokolenia na pokolenie i nakładające jednakową skazę na wszystkich członków rodziny (2005, s. 34).

Tym, co wyróżnia wprowadzoną przez Goffmana perspektywę, jest przede wszystkim społeczny wymiar konstruowania piętna na podstawie dwóch elementów, o których pisze Joanna Tokarska-Bakir (2005). Pierwszym jest rozpoznanie odmienności, która pozwala wskazać osobę napiętnowaną. Drugim jest natomiast dewaluacja stygmatyzowanej osoby, jaką stosuje się w relacjach społecznych z napiętnowaną jednostką. Piętno w ujęciu Goffmana ma zaś dynamiczny charakter, który jest nie tylko cechą, ale przede wszystkim relacją między piętnowanymi a piętnującymi. Definicja piętna określa członków społeczeństwa różniących się od większości osób, mających cechy wpływające na ich dyskredytację. Goffman wskazuje, że takie jednostki odbiegają od społecznie wyznaczonego standardu, co pozwala je zaklasyfikować do stygmatyzowanej grupy i odróżnić od „normalsów”[2]. Mechanizm stygmatyzacji ma również wymiar autorefleksyjny, widoczny w postępowaniu osób napiętnowanych. Jest to ważny element tej teorii, ponieważ pozwala on dostrzec wpływ normatywnych pojęć określających zakres stygmatyzacji. Jak pisze Goffman,

> jednostka oczekuje należnego szacunku i uznania, które według jej założeń po prostu się jej należą ze względu na niezakwestionowane aspekty jej społecznej tożsamości. Tymczasem otoczenie odmawia jej zarówno pierwszego, jak i drugiego. W rezultacie jednostka zaczyna odnajdywać w sobie takie cechy, które mogłyby tę odmowę uzasadnić. Zaczyna kwestionować także te swoje atrybuty, które wcześniej uważała za niewątpliwe (2005, s. 39).

W przypadku prowadzonych przeze mnie badań powyżej opisane obserwacje są istotne z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, ważnym elementem mojej pracy jest poszukiwanie u badanych odpowiedzi na pytania związane ze statusem relacji, w której żyją oraz wpływem, jaki na ich myślenie wywierają wzory kultury. Po drugie, ważnym dla mnie tematem są także metody i strategie stosowane przez rodziców w zakresie

[2] W przedmowie do polskiego wydania *Piętna* Tokarska-Bakir szczegółowo wyjaśnia uzasadnienie użycia pojęcia „normalsi”, odróżniając je od pojęcia „normalności” (Goffman, s. 20–21).

socjalizacji dzieci w rodzinie tej samej płci. Istotnym staje się w tym kontekście poznanie tego, czy ukrywany przez rodziców status rodziny jest w tym samym stopniu przedmiotem tajemnicy wśród dzieci. Zakładam, za Goffmanem, że osoby naznaczone piętnem będą korzystać z różnych strategii, jakie w zależności od sytuacji i otoczenia będą chronić członków rodziny. Goffman używa terminu „zarządzania piętnem" w kontekście radzenia sobie przez osoby stygmatyzowane w interakcjach z otoczeniem (2005, s. 88). Zarządzanie piętnem w przypadku rodziny tej samej płci staje się zatem złożoną procedurą ukrywania i pomijania (ang. *passing*) pewnych ważnych elementów życia rodzinnego. Byt rodziny założonej przez osoby homoseksualne opiera się na złożonych strategiach „zarządzania piętnem", które na wielu płaszczyznach pozwalają ukrywać prawdziwy status rodziny. Strategie te ułatwiają podejmowanie decyzji, wykonywanie czynności w wielu sytuacjach, jakie wymagają nagłego reagowania, jak również mają funkcje ochronne, zabezpieczające członków rodziny. Ulegają one także rutynizacji, którą Kaufmann (2010) określa jako proces wchodzenia w ustalone role przez członków rodziny i wzajemnego dzielenia się zadaniami i obowiązkami. W przypadku rodziny tej samej płci, ich wykorzystywanie pozwala na ochronę członków przed skutkami stygmatyzacji związanej z życiem w nieakceptowanej i piętnowanej formie. Strategie adaptacyjne stosowane przez rodziny jednopłciowe są zatem jednocześnie strategiami oporu, wspierania i radzenia sobie z piętnem, przed jakim muszą chronić się krewni.

Nawiązując do powyższego, a jednocześnie wracając do meritum niniejszego artykułu, można zadać pytanie – **czym są strategie zabezpieczania rodziny przed napiętnowaniem**? Owe strategie stanowią, w mojej opinii, usystematyzowane i sprawdzone metody ochrony członków rodziny, a szczególnie dzieci, przed niebezpieczeństwami i zagrożeniami, jakie wiążą się z życiem w nienormatywnym modelu rodziny. **Każda strategia opiera na elementach, do których zaliczyć można omawiane przez Goffmana trzy podstawowe czynności – kontrolowanie (**ang. *controlling*), **ukrywanie (**ang. *hiding*) **oraz pomijanie** (ang. *passing*). O kontrolowaniu Goffman pisze głównie w kontekście wyróżnienia osób stygmatyzowanych w społeczeństwie poprzez charakterystyczne właściwości pozwalające odróżnić je od „normalsów". Autor posługuje się licznymi przykładami, wśród których wymienić można symbole piętna stosowane w celu widocznego odróżnienia napiętnowanych, takie jak celowo ogolone głowy, widoczne emblematy, tatuaże czy inne łatwo zauważalne symbole. Rozpoznanie członka rodziny homoseksualnej za pomocą symboli lub emblematów może stać się możliwe jedynie w trakcie wydarzeń wspierających i promujących równość płciową i małżeńską, takich jak parady równości i podobnych. Świadome posługiwanie się w codziennym życiu symbolami jednopłciowego rodzicielstwa jest praktykowane bardzo rzadko, dlatego członkowie rodzin tej samej płci w żaden sposób nie odróżniają się od innych. Bez

wątpienia jest to również efekt kalkulowania niebezpieczeństwa, jakie niesie za sobą ujawnienie statusu rodziny założonej przez osoby homoseksualne. Niemniej jednak, kontrolowanie stanowi jedną z autonarracji, która pozwala piętnowanej jednostce uniknąć ryzyka związanego z ujawnieniem swojego statusu.

Weeks, Heaphy i Donovan (2001) zauważyli pewne zjawisko występujące wśród badanych. Potrafili oni w publicznych sytuacjach prezentować się jako osoby heteroseksualne, co chroniło ich przed konsekwencjami związanymi z uprzedzeniami. Innym elementem jest zaś nazewnictwo stosowane w przestrzeni publicznej i prywatnej, szczególnie terminy, jakimi posługują się dzieci. W tym wypadku, opierając się na obserwacjach Goffmana, twierdzę, że rzeczywistość można podzielić na scenę i kulisy, odpowiadające kolejno kontekstowi publicznemu i prywatnemu (Goffman, 2008). Temat ten nie stanowi przedmiotu niniejszego artykułu, warto jednak wskazać, że różnica kontekstów jest zasadnicza.

Sfera publiczna podporządkowana jest systemowi normatywnemu. Wymaga ona od rodziców i dzieci ukrywania statusu rodziny w wypadku nieheteronormatywności, w przeciwieństwie do sfery prywatnej, która otwarta jest na autentyczne zachowania i potrzeby członków rodziny. Na kształt tej ostatniej mają wpływ indywidualne predyspozycje rodziców. Druga ze wskazanych przez Goffmana czynności polega na ukrywaniu (ang. *hiding*) i w przypadku prowadzonych przeze mnie badań ma ona zasadnicze zastosowanie. Ukrywanie zakłada, że piętnowana jednostka nie ujawnia w otoczeniu charakteru piętna, jakiemu faktycznie podlega. Metoda ukrywania sprawdza się w przypadkach, kiedy piętno nie jest widoczne i można je ukryć w sytuacjach publicznych. Może się jednak okazać, że ukrywanie jest niewystarczające. W takich przypadkach rodzice starają się korzystać z obecności i pomocy bliskich członków rodziny. Bliscy wspólnie z rodzicami mogą ukrywać status rodziny, pomagając wykonywać pewne czynności lub „zastępując" prawdziwych rodziców w formalnych sytuacjach. Goffman pisze, że bliscy mogą być włączeni do strategii, jak również mogą to robić bez wiedzy osoby piętnowanej, niejako tworząc wokół niej bezpieczny „bufor". Autor dostrzega, iż „przekonanie, że zarządzanie piętnem dotyczy tylko nosiciela piętna oraz osób z zewnątrz, jest tu z pewnością niezgodne z prawdą" (Goffman, 2005, s. 138).

Trzecim z wyróżnionych mechanizmów przez Goffmana jest pomijanie (ang. *passing*). Pomijanie polega na świadomym unikaniu przez jednostkę tematów, które mogą doprowadzić do ujawnienia jej piętna. Goffman wskazuje, że pomijanie opiera się na dwóch zasadniczych etapach. Pierwszym z nich jest uczenie się perspektywy „normalsów" i poznawanie przyczyn stygmatyzowania jednostki. Drugi opiera się na poznawaniu zasad radzenia sobie w danej sytuacji życiowej z piętnem oraz możliwych reakcji otoczenia i ryzyka wiążącego się z byciem napiętnowanym (Goffman, 2005, s. 119). Autor *Piętna* wyróżnia jeszcze jedną, dodatkową fazę, realizowaną tylko w przypadku uczenia się

mechanizmu pomijania. Jak pisze, „tam, gdzie odmienność jest niewidoczna, jednostka musi się nauczyć tego, że w rzeczywistości może polegać na swojej skrytości. To, jak ją widzą inni, musi zgłębiać ostrożnie, nie może jednak zakładać, że ich wiedza jest większa, niż jest w istocie" (Goffman, 2005, s. 119).

Członkowie rodziny nie ograniczają się do wyboru tylko jednej ze strategii – wykorzystują je współbieżnie. Mają one jednak ograniczenia, takie jak ich kontekst społeczny czy sytuacja, w jakiej znaleźli się członkowie rodziny. Na podstawie analiz Goffmana można wskazać dwie główne strategie. Pierwszą z nich jest „asymilacja", nazywana również „milczącym przystosowaniem". Zakłada ona akceptację sytuacji, w jakiej znalazła się jednostka. Charakteryzuje się postrzeganiem własnego „ja" w taki sposób, w jaki widzą je „normalsi", przy jednoczesnym uznawaniu takiego stanu za naturalny i akceptowalny. Celem stosowania tej strategii jest wykształcenie takiej postawy, która w jednostkach piętnowanych wywoła poczucie akceptacji własnej odmienności na takich zasadach, jakie panują w społeczeństwie. Goffman w swojej analizie odnosi się również do wartości, które piętnowanie będzie dawało społecznej większości, zauważając, że „oznacza to mianowicie [przestrzeganie społecznie ustalonych zasad przez napiętnowanych – dopisek autora], że »normalsi« nie będą musieli przyznać się przed sobą, jak ograniczona jest ich taktowność i tolerancja. Oznacza również, że mogą pozostać względnie niezagrożeni w swoich przekonaniach tożsamościowych" (Goffman, 2005, s. 164). Drugą jest „strategia separacyjna", określana również „strategią radykalną". Separacja u Goffmana polega na odrzuceniu i dezaprobacie społecznie ustalonego porządku przez stygmatyzowanych, którzy przyjmują postawę aktywną – otwarcie i konfrontacyjnie upominają się o równouprawnienie. W przypadku prezentowanych niżej wyników badań, nie pojawiają się takie pary, które korzystały ze strategii separacyjnej. Goffman zauważa, że postawa ta niesie bowiem ze sobą spore ryzyko, które może przynieść niepożądane efekty. Jak pisze autor:

> Kiedy ostatecznym celem politycznym jest pozbawienie piętna inności, jednostka może odkryć, że jej własne wysiłki mogą upolitycznić jej życie, czyniąc je jeszcze bardziej odmiennym od normalnego, którego jej pierwotnie odmówiono, chociaż kolejne pokolenie nosicieli piętna dzięki jej wysiłkom będzie się mogło cieszyć większą akceptacją (Goffman, 2005, s. 156).

Badania – dane metodologiczne

Prezentowane w niniejszej publikacji wypowiedzi oparte zostały na badaniach pilotażowych zrealizowanych w latach 2017–2018. Udział wzięły w nich przedstawicielki czterech rodzin tej samej płci, które wspólnie ze swoimi partnerkami wychowują

dzieci. Celem badań pilotażowych było zebranie materiału przydatnego do metodologicznej części przygotowywanego przeze mnie doktoratu. Do rodzin badanych lesbijek dotarłem za pośrednictwem mediów społecznościowych oraz dzięki poleconiom osób znających poszukiwane przeze mnie pary homoseksualne wychowujące dzieci. Wszystkie one mieszkały na terenie miast powyżej 100 tys. mieszkańców i prowadziły wspólne gospodarstwa domowe od co najmniej 3 lat, pozostając stale w intymnej relacji z tą samą partnerką. W przypadku dwóch par dzieci urodziły się w poprzednich, heteroseksualnych relacjach, z partnerami, z którymi badane były w związkach małżeńskich. W przypadku jednej z badanych formalności związane z rozwodem były już zakończone, natomiast w przypadku drugiej sprawa rozwodowa pozostawała w toku. Obie rodziny wychowywały po jednym dziecku z poprzedniego związku. W pierwszym z omówionych związków partnerki były w wieku 28 i 30 lat i posiadały dziecko w wieku 9 lat. W drugiej rodzinie partnerki były w wieku 35 i 40 lat, a ich dziecko miało 4 lata. W przypadku dwóch pozostałych par przedstawionych w niniejszym artykule, dzieci urodziły się w rodzinach matek–lesbijek w rezultacie sztucznego zapłodnienia. To, która z nich zostanie matką, kwestia metody zapłodnienia i sposób podjęcia ostatecznej decyzji związanej z zajściem w ciążę były wyborem obu partnerek. Również w tym przypadku w rodzinie żyło po jednym dziecku. W pierwszej parze kobiety były w wieku 38 i 42 lata i posiadały dziecko poniżej 1. roku życia, z kolei w drugiej wiek partnerek wynosił kolejno 35 i 38 lat; kobiety te posiadały dziecko w wieku 2 lat. W trakcie prowadzenia badań posłużyłem się techniką wywiadu pogłębionego z parą (por. Kvale, 2010). Przygotowując się do badania opierałem się również na podejściu związanym z metodą biograficzną (por. Schutze, 2012). Wykorzystałem ją w trakcie prowadzenia badania pilotażowego, którego wyniki przedstawiam w niniejszym tekście.

Tacy sami, jak inni – historia asymilacji i przemilczenia

> W zasadzie to nasze życie rodzinne jest jak życie każdej rodziny. Niczym się nie różnimy od rodziny każdego człowieka. Żyjemy jak wszystkie rodziny i właściwie to nic nas nie odróżnia od na przykład rodziny mojego brata, który ma żonę i dzieci. Jak się czasem spotkamy, to tak sobie nawet wszyscy myślimy, że przecież nie ma tutaj żadnej różnicy.

Powyższy cytat, słowa wypowiedziane przez jedną z badanych, stanowi adekwatne wprowadzenie do opisywanych przeze mnie zasad związanych z asymilowaniem reguł obowiązujących w normatywnych układach rodzinnych. Wypowiedź respondentki pokazuje ważny element związany z prowadzeniem życia w częściowym ukryciu i niewidzialności.

> Nauczyłyśmy się już tak żyć i nie powiem, żeby było nam teraz jakoś z tym źle […]. No wiadomo, są takie sytuacje, że jest trudno, ale na większość różnych wydarzeń mamy swoje rozwiązanie, które przez te kilka lat wypracowałyśmy […]. No tak, gorzej będzie, jak synek dorośnie i pójdzie do szkoły, ale na razie się nie martwimy, coś wymyślimy

– powiedziała kolejna z uczestniczek badania. Ważnym mechanizmem stosowanym w ramach asymilacji jest ukrywanie prawdziwego statusu rodziny, co gwarantuje bezpieczeństwo i ochronę przed niebezpieczeństwami związanymi z brakiem akceptacji dla rodziny, a w szczególności dla dzieci. Orientacja seksualna badanych matek nie była tematem tabu – respondentki wskazywały, że są otwarte w określaniu się jako osoby o orientacji homoseksualnej. Tym, co stanowiło natomiast temat wyjątkowo drażliwy, był status ich rodziny. Badane jednoznacznie wskazywały, że ukrywają fakt wychowywania dzieci przez matki-lesbijki. Deklarowały także, że taki stan rzeczy związany jest z brakiem akceptacji i napiętnowaniem, jakie może spotkać homoseksualnych rodziców w przypadku ujawnienia statusu rodziny. Ryzyko, które się z tym wiązało, było przez badane odnoszone głównie do niebezpieczeństw, które mogły spotkać dzieci. W tym przypadku respodentki wykorzystywały omawianą wcześniej strategię asymilacji. Strategia ta zakłada „dopasowanie" się do panujących zasad i wzorów życia rodzinnego przy jednoczesnym ukrywaniu faktycznego statusu członków rodziny. Badane stosowały zabiegi, które miały zapobiec dowiedzeniu się przez otoczenie, że wychowywane w rodzinie dziecko ma dwie mamy. Mizielińska, Struzik i Król zwracają uwagę na inne zjawisko, które dla matek-lesbijek może wiązać się z wieloma trudnościami i dyskomfortem wywołanym statusem rodziny. Autorki piszą o niepewności, z jaką żyją rodziny lesbijek w następujący sposób:

> Niepokoje te [związane z niepewnością – dop. aut.] są podsycane homofobią oraz niewykrystalizowaniem się (jeszcze) norm wokół roli matki społecznej. Zatem, mimo głębokich refleksji nad rodzicielstwem u matek społecznych, pojawiają się obawy o podejmowanie złych decyzji z nim związanych, lęki przed niedoszacowaniem istniejącej w Polsce homofobii czy przed nieumiejętnością odpowiedzi na pytanie o biologicznego ojca. Niepewność dotyczy również potencjalnej niemożności bycia rodzicem, czy to ze względu na odrzucenie przez dziecko, czy też śmierć matki biologicznej i prawne odebranie dziecka, czy skutek rozstania partnerek. Napięcia w końcu mogą dotyczyć hierarchizacji matek, bycia *tą drugą* albo matką umiejscowioną niejako obok tej prawdziwej (Mizielińska, Struzik, Król, 2017, s. 97).

Nasza rodzina jest najważniejsza – wsparcie społeczne

Osoby wspierające członków rodzin homoseksualnych tworzą wokół par jednopłciowych „krąg ochronny", który stanowi wsparcie w codziennym życiu, chociażby w sytuacjach takich, jak wizyty u lekarza albo udział w szkolnych imprezach i publicznych

wydarzeniach. Szczególnie ważne jest wsparcie udzielane przez bliskich członków rodziny, którzy tworzą warunki do ukrywania jej statusu. Najbliżsi jednopłciowych rodziców tworzą społeczny mikroświat, w którym rodzice z dziećmi mogą liczyć na ochronę. W sytuacjach, kiedy pojawia się ryzyko ujawnienia statusu rodziny, szczególne znaczenie ma zaangażowanie bliskich osób, które pełnią szczególnie ważne funkcje. Jedna z badanych opowiedziała o takiej sytuacji w następujący sposób:

> To, jak żyjemy, wie tylko nieliczna część rodziny i nasi przyjaciele, ale nie wszyscy, jakoś tak nie chodzimy i wszystkim o tym od razu mówimy […]. Nie chciałybyśmy, żeby wyszło to poza tę grupę, dlatego że mogłoby się to wiązać z nieprzyjemnościami dla Ady [dziecka wychowywanego przez partnerki – dop. aut.], która chodzi do dosyć publicznej szkoły i nie tylko ona mogłaby mieć problemy. Moja partnerka, mama Ady, wcześniej była mężatką i z tego związku jest Ada. Jeszcze niedawno walczyłyśmy o prawa rodzicielskie mojej partnerki i jej były mąż próbował wykorzystać nasz związek przeciwko nam […]. Dlatego nie chodzimy i wszystkim nie opowiadamy, że mamy fajną rodzinę i jesteśmy lesbijkami, chociaż naprawdę jesteśmy bardzo szczęśliwe. Możemy liczyć na część naszej rodziny, rodzeństwo, moja mama, one zawsze są gotowe pomóc i nas wesprzeć.

Na pytanie, dotyczące tego, kto wchodzi w krąg osób wtajemniczonych, o którym mówiły badane, usłyszałem od jednej z nich:

> Siostra mojej partnerki, moja matka, oczywiście rodzina partnerki też, ale oni nie mieszkają tutaj i nam nie pomagają. Mamy jeszcze kilka bliskich przyjaciółek i kilku kolegów, którzy w razie czego zawsze nas wspierają, czy to jakaś choroba, czy wspólne wyjście do szkoły lub coś innego – zawsze w razie czego możemy na nich liczyć.

Inna z badanych, odnosząc się do otoczenia, powiedziała:

> Wydaje mi się, że właścicielka mieszkania zdaje sobie sprawę, że jesteśmy parą. Niby mamy dwa pokoje, figurujemy jako bliskie przyjaciółki, no ale dla niej to chyba jasna sprawa. Inni w bloku nie wiedzą, że jesteśmy parą. Często przychodzi do nas brat mojej partnerki, tak żeby nas wesprzeć, wtedy wychodzi z którąś z nas i zajmuje się naszym dzieckiem.

Odnoszę jednak wrażenie, że życie rodziny jednopłciowej w pełnym ukryciu nie jest możliwe. O ile życie dorosłych partnerów można podzielić na życie zawodowe i prywatne, o tyle życie rodziców z dzieckiem, przynajmniej na pewnych etapach, wymaga włączania się drugiego rodzica lub osoby, która towarzyszy rodzinie w wielu ważnych sytuacjach. Oczywiście, można powiedzieć, że współcześnie wychowywanie dzieci w pojedynkę nie jest rzadkim zjawiskiem, tyle tylko, że w takich sytuacjach brak drugiego członka rodziny często jest wytłumaczalny. Jedna z badanych stwierdziła:

> Nasza bliska rodzina i przyjaciele nas bardzo wspierają. Jak trzeba pójść na wywiadówkę, to w razie czego idzie przyjaciel jako „partner" mojej żony. Znamy go kupę lat, dlatego zawsze się to sprawdzało i nie było problemu. Inna koleżanka jest w razie czego „zastępczą" ciocią, jak ja nie mogę czegoś zrobić.

Szczególnie ważne jest wsparcie udzielane przez bliskich członków rodziny jednopłciowej, którzy tworzą warunki do ukrywania jej statusu w celu uniknięcia nieoczekiwanych konsekwencji związanych z brakiem akceptacji ze strony społeczeństwa. Jak pisałem wyżej, najbliżsi jednopłciowych rodziców tworzą społeczny mikroświat, w którym rodzice z dziećmi mogą liczyć na ochronę. Pełnią oni aktywną rolę w toku wdrażania strategii opisanej przez Goffmana jako „złudna normalność". To dzięki tym osobom rodzina może funkcjonować w wielu kontekstach społecznych. Bliscy, którzy są w tej grupie, odgrywają szczególnie ważną rolę w trakcie socjalizacji dzieci wychowywanych przez rodziców tej samej płci. Jak powiedziała jedna z badanych:

> Bez nich nie wiem, jak byśmy sobie poradziły. Jak nasza córka była mniejsza, to często chorowała, mieliśmy z tym mnóstwo problemów, a przecież wiadomo, jak to było – ja na macierzyńskim, a moja żona … normalnie w pracy, tylko że ja sama nie dawałam rady. Wtedy wszyscy nam bardzo pomagali – zmieniali się i przychodzili do pomocy, takie drobne sprawy, jak pomoc w sprzątaniu, to było bardzo dużo, ale były i inne. […] Nasz przyjaciel chodził ze mną na szczepienia i na wizyty, jako tatuś.

Nie tylko matki-lesbijki przy wsparciu bliskich rodzinom dbają o to, aby status rodziny pozostał ukryty. Tym, na co badane zwróciły uwagę, było również przystosowywanie i edukowanie dzieci w zakresie utrzymywania dyskrecji związanej z intymną relacją matek. Zróżnicowanie jest zależne od wieku dziecka, a konkretniej od etapu edukacji formalnej, na którym aktualnie znajduje się dziecko. W przypadku małych dzieci, które nie były w stanie samodzielnie dzielić się jeszcze informacjami dotyczącymi domu rodzinnego, badane matki zwracały uwagę na planowane przez nie czynności. Jedna z badanych określiła je w następujący sposób:

> No, oczywiście wiemy, że jak mała [określenie na córkę matek – dop. aut.] pójdzie do przedszkola, to czeka nas ten etap, kiedy będziemy musiały mówić o nas trochę w nieco inny sposób. […] My tam jakoś przesadnie nie ukrywamy się z naszą rodziną, ale też nie obnosimy się publicznie, szczególnie, że mała będzie chodziła do publicznego przedszkola, później na pewno też do publicznej szkoły, więc mamy to na uwadze. Już o tym rozmawiałyśmy i na pewno zabezpieczymy się przed jakąś trudną i niebezpieczną sytuacją. […] Dzieci potrafią być straszne, znamy to z przykładu bliskich przyjaciółek, więc zawczasu musimy o to zadbać.

Natomiast w przypadku, kiedy dzieci były już na tyle duże, że ryzyko było realne, matki wskazywały konkretne rozwiązania, które stosują. Jak powiedziała jedna z badanych:

> Nasza córka chodzi do bardzo konserwatywnej, wręcz zatwardziałej szkoły, w której komentowany jest nawet styl ubioru dzieci z podstawówki, dlatego bardzo uważamy na nasze ujawnienie. […] Ze szkoły tylko ja ją odbieram, moja partnerka tego nie robi, po prostu chciałyśmy uniknąć dodatkowych problemów. Wiemy, że to niełatwe i często smutne, ale przyzwyczaiłyśmy się do tego. Moja partnerka jest oficjalnie dla córki „ciocią", chociaż w domu zwraca się do niej po imieniu i traktuje jak drugą mamę.

Istotnym problemem, o którym piszą Mizielińska, Struzik i Król (2017) jest brak jakiejkolwiek możliwości prawnego zabezpieczenia dzieci w rodzinie nierozpoznawanej w polskim systemie opiekuńczym. Jak piszą autorki, przez to

> większość par, w których relacje między matką społeczną a dziećmi są bliskie, podejmuje się jakiejś, choćby minimalnej próby formalizacji swojej woli co do przyszłości. Czasem jest to testament, czasami oświadczenie notarialne i różnego rodzaju upoważnienia. […] Pojawia się tu także częsty chaos informacyjny i brak jasnej wykładni dotyczącej tego, które z podpisywanych oświadczeń mogą być uznawane i na jakich warunkach (Mizielińska, Struzik, Król, 2017, s. 106).

Zagrożenia i niebezpieczeństwa

Ryzyko i zagrożenie, jakie wiąże się ze stygmatyzacją rodziny, nakłada na rodziców konieczność zapewnienia szeregu ochronnych mechanizmów swoim najbliższym. Rodzice w pewnych kręgach żyją w pełnym ukryciu, w innych, gdzie mogą liczyć na bezpieczeństwo i akceptację, otwarcie eksponują swoją rodzinę. Istotnym w tym zakresie jest tworzenie przez rodziców „wtajemniczonych" grup, kręgów złożonych z bliskich przyjaciół, krewnych i członków rodziny, w celu ukrywania swojego prawdziwego statusu. Jedna z badanych zilustrowała to w następujący sposób:

> Żyjemy tak trochę wybiórczo, tak naprawdę to niewiele osób faktycznie wie, jakie jest nasze życie. Od samego początku na wszystko musiałyśmy uważać. Kiedy szukałyśmy ginekologa to ze znajomymi sprawdzałyśmy lekarzy LGBT-friendly, którzy będą nas we dwie przyjmować, nie będziemy musiały niczego ukrywać. Później poród – tak samo, a to nie było już takie proste. Kiedy urodziła nam się córka długo planowałyśmy zapisanie jej do pediatry, do którego będziemy mogły chodzić razem. Następny etap – przedszkole – to nie takie proste, żeby odebrać dziecko, no i teraz szkoła […]. Zawsze korzystamy ze wsparcia bliskich osób – w przypadku porodu miałyśmy bliskiego kolegę, który miał wspierać nas jako ojciec, w szkole często naszym wsparciem jest babcia i dziadek. Ten

> sam kolega jest zawsze gotowy do pomocy, jakby się okazało, że będzie dzień ojca, czy inna impreza.

Innym przykładem, jakim podzieliła się ze mną respondentka, było przygotowanie dziecka do pytań związanych z rodziną, które mogą się pojawiać w otoczeniu i środowisku szkolnym dziecka. Jak powiedziała badana:

> Aśka, nasza córka, jest już na tyle duża, że wie, o co chodzi. My jej nie oszukujemy i zna naszą relację, ale jesteśmy po wielu rozmowach, takich przygotowujących, które nam pozwalają pomóc jej mówić o naszym związku […]. Generalnie to nie mówi rówieśnikom o tym, że jesteśmy parą. Jak robiłyśmy urodziny dla koleżanek i kolegów, to ja byłam ciocią, a mama była mamą. Tak to już, że musimy się trochę dostosować.

Szczególnie ważne dla matek-lesbijek były zagrożenia zewnętrzne związane z możliwością narażenia dzieci na pytania o status relacji ich rodziców. Jedna z badanych ujęła to w następujący sposób:

> Najbardziej obawiam się, że ktoś powie naszemu synkowi, że wychowuje się w „chorej" rodzinie. Dzieci w tym wieku [syn uczęszczał do przedszkola – dop. aut.] są takie podatne na różne wpływy, że boję się, że mogłoby to go bardzo dużo kosztować, mógłby się załamać, dlatego bardzo się tego boję.

Korzystanie z adaptacyjnych strategii zabezpieczania członków rodzin jednopłciowych przed stygmatyzacją opiera się na szeregu metod „wdrażanych" w codzienne życie. Od badanych usłyszałem o wielu przykładach i sytuacjach, w których uznają korzystanie ze strategii za niezbędne. Strategia pomijania jest nie tylko wykorzystywana przez rodziców – korzystają z niej również bliscy rodzin oraz sprzymierzeńcy. Jedna z badanych spotkała się z sytuacją, w której w trakcie starania się o dziecko (zapłodnienie in vitro) lekarka znająca sytuację rodzinną i status relacji zaproponowała, aby tylko matka biologiczna była uznana za rodzica, a ojciec został wpisany jako nieznany. Innym przykładem jest dzielenie się informacjami dotyczącymi dziecka z dalszą rodziną. Bliska rodzina jednej z badanych zaproponowała, żeby nie wzbudzać zbytniego zamieszania w rodzinie, aby powiedzieć dalszym spokrewnionym, że dziecko ma z mężczyzną, a jej partnerka to koleżanka, z którą dzieli mieszkanie. Innym przykładem była próba zaproszenia na rodzinne przyjęcie pewnego mężczyzny, który miał „pełnić honory" partnera badanej. Powyższe opisy stanowią tylko niektóre ze stosowanych przez członków rodziny i najbliższych metod pomijania. Ich zasób w społeczeństwie konserwatywnym, ze względu na stygmatyzację, ale również na obawy związane z kontrolą instytucji, jest rozbudowany i powszechnie wykorzystywany.

Funkcjonowanie rodzin nienormatywnych opiera się na połączeniu powszechnie akceptowanych wartości rodzinnych z nieakceptowaną społecznie formą rodziny.

Członkowie rodzin, w których rodzice są tej samej płci, dążą do realizacji powszechnie uznanych wartości, jednocześnie pozostają na marginesie społeczeństwa. Forma rodziny, w której żyją badani, prowadzi do tego, że rodzice są zmuszeni wykorzystywać metody kamuflujące prawdziwy status rodziny. W przypadku przedstawionych w niniejszym artykule rodzin, zakres omawianych strategii był zależny od tego, w jakim kontekście i otoczeniu funkcjonowała rodzina. Matki-lesbijki, w szczególności przez wzgląd na dzieci, stosują różnorodne strategie zabezpieczające przed niechcianymi konsekwencjami, które mogą być wywołane brakiem akceptacji dla rodzin nienormatywnych. Szczególnie istotnym mechanizmem opisanym w artykule było włączanie poszczególnych („wtajemniczonych") członków rodziny, pełniących ważne role przy symbolicznych wydarzeniach. Warto również zauważyć, że strategie nie są stałym, w pełni powtarzalnym sposobem reagowania i zabezpieczania stosowanym przez badane, a stanowią raczej mechanizm, który jest przez cały czas testowany, zmieniany i poddawany udoskonaleniom. Niniejszy artykuł stanowi wprowadzenie do dyskusji związanej z codziennym funkcjonowaniem rodzin mieszkających w Polsce, w których rodzice są tej samej płci, w szczególności zaś stanowi próbę opisu doświadczeń członków rodzin nieheteronormatywnych związanych ze stygmatyzacją oraz sposobami radzenia sobie z tym zjawiskiem poprzez zastosowanie adaptacyjnych strategii zabezpieczania członków rodziny.

Bibliografia

Beck, U. (2004). Społeczeństwo ryzyka: w drodze do innej nowoczesności. Tłum. S. Cieśla. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

CBOS. (1994). Opinie o homoseksualizmie. Tolerancja czy potępienie? Warszawa, 1236/94 [dostęp: 25 października 2018]. Dostępny w Internecie: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1994/K_128_94.PDF.

CBOS. (2006). Polacy wobec różnych modeli religii i zasad moralnych katolicyzmu. Warszawa, BS/107/2006 [dostęp: 25 października 2018]. Dostępny w Internecie: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K_107_06.PDF.

CBOS. (2008). Prawa gejów i lesbijek. Komunikat z badań. Warszawa, BS/88/2008 [dostęp: 25 października 2018]. Dostępny w Internecie: ‹https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_088_08.PDF.

CBOS. (2013). Stosunek do praw gejów i lesbijek oraz związków partnerskich. Warszawa, BS/24/2013 [dostęp: 25 października 2018]. Dostępny w Internecie: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_024_13.PDF.

CBOS. (2013). Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań. Warszawa, BS/33/2013 [dostęp: 25 października 2018]. Dostępny w Internecie: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_033_13.PDF.

CBOS. (2017). Stosunek do osób o orientacji homoseksualnej i związków partnerskich. Warszawa, NR/174/2017 [dostęp: 25 października 2018]. Dostępny w Internecie: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_174_17.PDF.

Chauncey, G. (2007). Why Do Gays Want to Marry? W: A. J. Skolnick (ed.), Family in Transition. Boston: Pearson.

Clarke, V. (2003). Lesbian and Gay Marriage: Transformation or Normalization? Feminist & Psychology, Vol. 13, 519–529.

Clarke, V., Finlay, S. J. (2004). „For Better of Worse?" Lesbian and Gay Marriage. Feminist & Psychology, Vol. 14, 17–23.

Croke, M. (2015) From gay liberation to marriage equality: A political lesson to be learnt. European Journal of Political Theory, 17(3), 280-299.

Evans, D. (2004). Sexual citizenship. The material construction of sexualities. London: Routledge.

Giddens, A. (2006). Nowoczesność i tożsamość: „ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności. Tłum. A. Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Giddens, A. (2007). Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach. Tłum. A. Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Giza-Poleszczuk, A. (2005). Rodzina a system społeczny. Reprodukcja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Goffman, E. (2005). Piętno. Tłum. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Gross, R. (1997). Our Families, Our Values: snapshot of Queer Kindship. New York: The Harrington Park Press.

Heatherton, T., Kleck, R.-E., Hebl, M.-R., Hull, J.-G. (2007). Społeczna psychologia piętna. Tłum. J. Radzicki, M. Szuster, T. Szustowa. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Jacyno, M. (2007). Kultura indywidualizmu. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Jamieson, L. (2008). Od rodziny do intymności. W: M. Bogunia-Borkowska, P. Sztompka (red.). Socjologia codzienności (s. 115–141). Kraków: Znak.

Kaufmann, J-C. (2010). Wywiad rozumiejący. Tłum. A. Kapciak. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Kaufmann, J-C. (2013). Kiedy ja jest innym: dlaczego i jak coś w nas się zmienia. Tłum. A. Kapciak. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Knut, P., Kwaśniewska A., Lendzion J., Michalski, K. (2017). Rodzicielstwo osób LGBT – przewodnik dla rodziców i prawników. Warszawa: Kampania Przeciw Homofobii.

Kvale, S. (2010). Prowadzenie wywiadów. T łum. A. Dziuban. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Lew-Starowicz, Z., Lew-Starowicz, M., Dułko, S. (2005). Homoseksualizm. W: K. Slany, B. Kowalska, M. Śmietana (red.): Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna (s. 19–53). Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.

Majka-Rostek, D. (2008). Związki homoseksualne. Studium socjologiczne. Warszawa: Difin.

Małek, A. (2005). Rozwój studiów gejowsko-lesbijskich w Holandii. W: K. Slany, B. Kowalska, M. Śmietana (red.): Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna (s. 218–225). Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.

Mezey, N. (2008). New Choices, New Families: How Lesbians Decide about Motherhood. Baltimore: The Johns Hopkins University Press.

Mizielińska, J., Abramowicz, M., Stasińska A. (2014). Rodziny z wyboru w Polsce. Życie rodzinne osób nieheteroseksualnych. Warszawa: Instytut Psychologii PAN.

Mizielińska, J., Stasińska, A. (2012). Od „wroga rodziny" do jednej z jej form. Rodziny z wyboru we współczesnym polskim dyskursie prasowym. InterAlia. Pismo poświęcone studiom queer, 8, 105–128.

Mizielińska, J., Struzik, J., Król, A. (2017). Różnym głosem. Rodziny z wyboru w Polsce. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Popenoe, D. (1993). Disturbing the nest: family change and decline in modern societies. New York: Aldine/Transaction Publishers.

Savin-Williams, R., Esterberg, K. (2000). Lesbian, Gay, and Bisexual Families. W: D. Demo, K. Allen, M. Fine (red.): Handbook of Family Diversity (p. 197–215). Oxford: Oxford University Press.

Say, E., Kowalewski, M. (1998). Gays, Lesbians and Family Values. Cleveland: The Pilgrim Press.

Seidman, S. (2012). Społeczne tworzenie seksualności. Tłum. P. Tomanek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Slany, K. (2002). Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie. Kraków: Nomos.

Slany, K. (2005). Dywersyfikacja form życia rodzinnego we współczesnym świecie. Przykład związków homoseksualnych. W: K. Slany, B. Kowalska, M. Śmietana (red.): Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna (s. 19–38). Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.

Stacey, J. (1998). Gay and Lesbian Families: Queer Like Us. W: M. Mason, A. Skolnick, S. D. Sugarman (eds.), All Our Families: New Policies For a New Century. Oxford: Oxford University Press.

Stasińska, A. (2017). Socjologia pary. Praktyki intymne w związkach nieheteroseksualnych. Kraków: Nomos.

Szlendak, T. (2010). Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie. Warszawa: PWN.

Szukalski, P. (2005). Zachowania homoseksualne i postawy wobec homoseksualizmu. Analiza porównawcza Polski i krajów wysoko rozwiniętych. W: K. Slany, B. Kowalska, M. Śmietana (red.): Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna (s. 75-103). Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.

Śmiecińska, J., Wycisk, J. (2012). Strategia ujawniania własnej orientacji seksualnej przez pary lesbijskie wychowujące wspólnie dzieci i ich konsekwencje. Rocznik Socjologii Rodziny, 13, 121–147.

Świder, M., Winiewski, M. (2017). Sytuacja społeczna osób LGBTA w Polsce. Raport za lata 2015–2016. Warszawa: Kampania Przeciw Homofobii.

Tasker, F., Golombok, S. (1997). Growing up in a lesbian family. New York: The Guilford Press.

Tokarska-Bakir, J. (2005). Piętno. Wstęp do wydania polskiego. W: E. Goffman. (2005). Piętno. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Weeks, J., Heaphy, B., Donovan, C. (2001). Same sex Intimacies. Familie of Choice and Other Life Experiments. London–New York: Routledge.

Weston, K. (1997). Families We Choose: Lesbian, Gays, Kindship. New York: Columbia University Press.

Cytowanie:

Ukleja Miłosz (2019). *Niewidzialne matki – adaptacyjne strategie zabezpieczania przed stygmatyzacją członków rodzin tworzonych przez lesbijki*. „Fabrica Societatis", No. 2, s. 45-63 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: www.fabricasocietatis.uni.wroc.pl, DOI: 10.34616/fs.19.2.45.63.